

**Pacholewo\_2**  
**Karta wywiadu etnograficznego**

<b>Metryczka miejscowości</b>		
Powiat	obornicki	
Gmina	Oborniki	
Miejscowość	Pacholewo	

<b>Metryczka wywiadu</b>			
Data realizacji	23.11.2013 r.	Miejsce wykonania	Dom informatorów
Czas trwania	01 h 49 min	Forma i wielkość	Plik audio, mp3/ stereo/64kb/s 49,9MB
Przeprowadzający	A.R.	Komentarz	W wywiadzie brała udział jeszcze jedna osoba – Informator 2

<b>Metryczka informatorów</b>				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
OB_PA_002	K	60 lat		
Informator 2	M	61 lat		

<b>Informacje etnograficzne</b>	
<i>Tematyka</i>	<i>Pozyskane informacje (ew. cytaty)</i>
<b>I. Toponomastyka i etnonimy</b>	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	<p>Informator 2: "jedna z takich legend dotycząca w ogóle nazwy tej wsi, bo to jest taka nazwa, która za często się nie powtarza, bo wiele nazw wsi powtarza się i to wielokrotnie, czy nawet tam, można powiedzieć, po dziesięciokrotnie w różnych regionach kraju, natomiast Pacholewo to jest tak, powiedzmy związane z dwoma takimi legendami, że to od pacholęcia to jest powiedzmy raczej, że od jakiejś tam, powiedzmy służebności, a z drugiej strony to jest powiedzmy, no związane, jak gdyby, ta nazwa no powiedzmy, mająca takie inne jakieś tam źródło, że to było związane z jakimiś tam, powiedzmy, zagajnikami, czy powiedzmy jakimiś takimi no miejscami, gdzie rosło między innymi (...) chmiel, z takimi chmielnikami, że to właśnie takie miejsce, znaczy się, może to o tyle jest ten, że tu są takie miejsca, że powiedzmy ten chmiel w stanie dzikim, występuje, nie, także taka legenda tutaj, powiedzmy, jest"</p>
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	<p>OB_PA_002: "tak"</p> <p>Informator 2: "tak, i one, wie pani co, związane są z czasami, albo z miejscami położenia, albo też z byłym właścicielem, także takie nazwy, wie pani co, występują, tym bardziej, że duża liczba takich w okolicy, takich folwarków, takich jedni nazywają to kolonie, drudzy to nazywają huby, to tych miejsc już nie ma, ale to określenie pozostało i to często się potem odnosi do pola, że mówi się, że tam o 'na szczytnie', jak się na Michałowie..."</p> <p>OB_PA_002: "'Kacze doły', 'Michałowó', 'Piekło'"</p> <p>Informator 2: "o! widzi pani, jest np. część wsi nazywana 'Piekło', bo kiedyś tam kobiety się bardzo kłóciły i dlatego</p>

	<p>nazwali to 'Piekło"</p> <p>OB_PA_002: "Michałow, to tu gdzieś jest Michałow"</p> <p>Informator 2: "ta część pól tutaj to się nazywa właśnie Michałow' (...) o, np. Piekło to, bo tu jest droga z Ucharowa, tu jest ten, tu jest krzyżówka i tu jest na Słomowo, to jest właśnie tutaj ta część o, tutaj na tym wylocie do () (...) o Kacze Doły to jest, tu jest Marszewiec, nie, to to jest tutaj taka ta środkowa część tutaj tych pól, nie"</p> <p>Informator 2: "Kierkowo, a wie pani dlaczego Kierkowo? bo duży dzik nazywa się kierkut, nie, o widzi pani, tu mamy Nieszawę, a to jest powiedzmy o tutaj taki teren za tym Rybnikiem, nie, o Kierkowo"</p>
<p>Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)</p>	<p>OB_PA_002: "Rybnik"</p> <p>Informator 2: "Rybnik z kolei, o to to mamy tutaj zaznaczony ten staw, to też mimo, że tam, wie pani, ja tam specjalnie tych ryb to tam nie widzę, ale tak jest nazywany (...) tu jak jedzie się na Nieszawkę tam, gdzie..."</p> <p>OB_PA_002: "Łysa góra"</p> <p>Informator 2 "a widzi pani, tutaj mamy o gdzieś tak to miejsce tutaj gdzie jest to W, to gdzieś tak tutaj w tym miejscu, tu jest taka wysoczyzna troszeczkę, o, to jest nazywana Łysa Góra"</p>
<p>Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)</p>	<p>Informator 2 "to już jest historia taka bardzo współczesna, bo tu mamy przy kaplicy, mamy takie 3 kamienie, Lech, Czech i Rus i potem jest czwarty kamień, to się nazywa Polonia Restituta 1989, i to są nazwy wyryte na tych kamieniach, przy tym..."</p> <p>OB_PA_002: "ale jest, słuchaj, w lesie ta Parada, czy jak tam się nazywają te ścieżki, no to są rezerwaty Parada, czy nie, nie to nie jest rezerwat"</p> <p>Informator 2 "tutaj takiego właśnie jakiegoś drzewa takiego, to tutaj w tym miejscu, są ale trochę dalej, nie, bo kiedyś tam miejscami to tak czasami na obrzeżach występowały takie pomniki przyrody, czy ten, nie, także tutaj, powiedzmy ja nie przypominam sobie"</p>

Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)

Informator 2 "wie pani, też taka nazwa występuje, ona jest wzięta od tych poznańskich Bambrów, nie, które mają zupełnie inny rodowód, ale to też po wojnie nazywano, rolników nazywano Bambrami, nie.."

OB\_PA\_002: "a ze spółdzielni ludzi jak?"

Informator 2 "Kołchoźnikami, no Kołchoźniki, bo tu była spółdzielnia, tutaj we wsi nie było PGR-ów, nie i to była taka nazwa, wie pani co, taka można powiedzieć jak Bambry, to tak historycznie to jest no dość chlubna nazwa, bo oni pochodzą z Bambergii tam, z jakichś części bawarskich Niemiec, natomiast tutaj ta nazwa to była taka raczej bardziej obraźliwa, nie, i to też czasami w mieście na ludzi ze wsi się mówi Bambry (...) teraz jak gdyby te określenia zanikają, nie, tu tego jest powiedzmy, już teraz po prostu mniej, kiedyś to rzeczywiście, że było tak dosyć to pokazywane, no bo cały czas było ta walka klas była pokazywana, nie, że klasy między sobą walczą, a teraz to jakoś to się zaciera"

Informator 2 "my mamy parafię w innej gminie, nie, to wie pani, są podziały gminne (...) w Białężynie, to jest gmina Murowana Goślina"

OB\_PA\_002: "jesteśmy na pograniczu Słomowa i właśnie Murowanej, tu jest Rogoźno powiat"

Informator 2 "Pacholewo to jest taki cypel tak pomiędzy trzema gminami, nie, także wie pani co, że nawet takie hasło, wie pani, jak dożynki parafialne, to muszę pani powiedzieć, to się organizuje bardziej no, z takiego jakiegoś obowiązku organizacyjnego, aniżeli z takiej chęci, nie, to cały czas, wie pani co, jak gdyby każda wieś sobie, nie, tym bardziej, że są takie wsie jak gdyby podzielone same, że tak np. jak u nas było, część było rolników indywidualnych, a część było spółdzielców, są wsie w tej parafii, które są tylko spółdzielcze, są takie wsie znowu z kolei, gdzie jest część rolników indywidualnych, część był PGR (...)"

Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.	
<b>II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe</b>		
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	<p>Informator 2 "jedna z takich legend dotycząca w ogóle nazwy tej wsi, bo to jest taka nazwa, która za często się nie powtarza, bo wiele nazw wsi powtarza się i to wielokrotnie, czy nawet tam, można powiedzieć, po dziesięciokrotnie w różnych regionach kraju, natomiast Pacholewo to jest tak, powiedzmy związane z dwoma takimi legendami, że to od pacholęcia to jest powiedzmy raczej, że od jakiejś tam, powiedzmy służebności, a z drugiej strony to jest powiedzmy, no związane, jak gdyby, ta nazwa no powiedzmy, mająca takie inne jakieś tam źródło, że to było związane z jakimiś tam, powiedzmy, zagajnikami, czy powiedzmy jakimiś takimi no miejscami, gdzie rosło między innymi (...) chmiel, z takimi chmielnikami, że to właśnie takie miejsce, znaczy się, może to o tyle jest ten, że tu są takie miejsca, że powiedzmy ten chmiel w stanie dzikim, występuje, nie, także taka legenda tutaj, powiedzmy, jest"</p>	
<b>Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne</b>		
1.	<p>św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)</p>	<p>OB_PA_002: "tak, to znaczy się, jak tutaj jest ta obecna sołtys, to właściwie w ubiegłym roku nie było, ale tak tam co roku właśnie lanie wosku było przez klucz, o, ale jest mało zainteresowanych i właściwie tej młodzieży u nas za dużo nie ma (..)"</p> <p>Katarzyny- nie.</p>
2.	<p>św. Marcina/11 listopada</p>	<p>OB_PA_002: "to znaczy się kupujemy, albo pieczemy rogale i na tym się kończy"</p> <p>"ucieram orzechy, za makiem, ale czarnym makiem, nie białym, a jeżeli z tym, to orzechy z kremówką, no i to jest nadzienie takie"</p>
3.	<p>Adwent</p>	<p>OB_PA_002: "chodzimy na roraty, raz w tygodniu, wieczorem"</p>

		<p>o godzinie 5, no ale tylko w czwartki (...)"</p> <p>Informator 2: "to są te, co z tymi lampionami się chodzi, tak? o, to widzi pani, to też zależy od inicjatywy proboszcza, jak on tam namawia, żeby dzieci przyszły, to wie pani co, to jest atrakcja pójście z tym lampionem, to ma..."</p> <p>OB_PA_002: "to księża wprowadzili, tak jakoś bardziej zachęcają tam jakimiś obrazkami dzieci itd."</p> <p>darcie pierza:</p> <p>Informator 2: "kiedyś tak, znaczy się tu (...) za naszych czasów, tak można powiedzieć, to nie, ale wie panie co, jak ja byłem mały, to wie pani co, to w związku z tym, że w mojej rodzinie był 1 chłopiec, a było 5 dziewczyn, no to wie pani co, zawsze był obowiązek, żeby tej dziewczynie jakieś tam pościele, czy coś przygotować, no to trzeba było hodować jakieś gęsi, jakieś kaczki, no to, a to pierze trzeba było właśnie podrzeć (...)</p> <p>OB_PA_002: "ja jestem tu 35 lat i ja nie pamiętam"</p>
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	<p>OB_PA_002: "na świetlicy przebiera się ktoś za Mikołaja, z funduszu sołeckiego kupowane są prezenty, czasem się ktoś znajdzie jeszcze z wiejskich mieszkańców i sponsorem, tutaj np. jabłka dają ludzie, ja kiedyś orzechy dałam, sąsiadka jedzie do Chodzieży i kupuje dzieciom jakieś talerzyki, filiżaneczki (...) no i jakieś tam pieczywo przygotowują mamy, kupują"</p> <p>OB_PA_002: "to znaczy się tu nie ma takiego zwyczaju, nie było, jak ja tutaj przyszłam to ja dzieciom zawsze w buty na św. Mikołaja, musiały wyczyścić buty i wkładały, jak był komin to przy kominie, jak nie to przy drzwiach (...) także dzieci dostawały zawsze rano, chociaż miały już po 20 lat, ale był Mikołaj i się cieszyły"</p>
5.	Wigilia	<p>OB_PA_002: "jest ta tradycja, że ten jeden talerz zostawia się", "za gwiazdora się przebieraliśmy, jeszcze kiedyś jak miałam dzieci, nie wiem jak teraz młode mamy, ale podejrzewam, że już tego nie ma, bo nikomu się nie chce, to przebierałam się,</p>

szłam do sąsiadki"

OB\_PA\_002: "tak, modlimy się, bo się nie modlili tutaj przed wigilią, a syn zawsze czyta jakieś tam ewangelię jedną i Zdrowaś Maryjo, za długo modlitwy nie, i te 12 tych podstawowych tam przygotowujemy, czasem są zmodyfikowane, bo gdzieś tam przepis podpatrzony, gdzieś tam od kogoś"

potrawy:

OB\_PA\_002: "ryba, śledź w śmietanie był, teraz tak mam trochę inny w śmietanie, bardzo dobry, kapusta była kiedyś z fasolą, teraz jest..."

Informator 2: "w galarecie rybka"

OB\_PA\_002: "ryby tam pod trzema postaciami, ten makowiec słynny, piernik, no teraz już sałatkę tam robię z pomarańcza i z pora, żeby trochę była inna, bo już właściwie do tej ryby, tak barszcz, zupa grzybowa czasem, nie albo sos grzybowy, pierogi.."

Informator 2: "a tuż przed świętami to zupa rybna, gotuje się z głów, nie, kiedyś jak byłem mały, i wie pani co, i była jedna ryba i było 45 ludzi, bo po wojnie nie było ryb, bo to całe nasze hodowle ryb to po wojnie została zniszczona, to wie pani co, to wtedy się gotowało tą zupę rybną na Boże Narodzenie, a teraz się gotuje przed"

OB\_PA\_002: "u mnie w domu było tak, że jak była wigilia to się zjadło śniadanie lekkie, coś tam się tego i wszyscy czekali na wigilię, ale jak przyszłam do Pacholewa to mam takiego męża, że musi mieć obiad we wigilię, ja się złościłam i muszę gotować zupę rybną, żeby się najadł na obiad"

sianko:

OB\_PA\_002: "to znaczy się nie, my pod obrus nie, my pod stół w koszyku, pod stół w koszyku, a przygotowujemy tu z koleżanką właśnie do tego LGD jak jedziemy na taki opłatek czy na takie spotkanie tego, to przygotowujemy sianko w

celofanie dla wszystkich tam uczestników, nie, no to przygotowujemy i wtedy, to jest taki (...)"

Dzieli się opłatkiem:

OB\_PA\_002: "to znaczy tak, szło się ten różowy opłatek dawało się krowom, bo świniom nie, krowom, teraz jest jedna, kiedyś tam było więcej, także trzeba było je podzielić i to siano krowy jadały, nie, zjadały co było właśnie pod tym stołem"

gwiazdory:

OB\_PA\_002: "tak, a teraz już nie"

Informator 2: "to było tak trochę, no wie pani, gdzieś ze 20 lat może ten, to wcześniej może nawet trochę więcej to wie pani co, to często byli tacy chłopcy, którzy, o, wiedzieli, że w tym domu są fajne panny, nie, i tam np. te dziewczyny na nie za bardzo nie patrzyły, a oni tam się do nich tam podmawiali, no to potem wykorzystali ten moment, że trzeba było wejść i tam powiedzmy jakieś szaleństwo w tym domu odstawić, ja to tak wie pani, tak przez mgłę trochę tak pamiętam, jak byłem mały, ale potem to, wie pani co, zastosowałem metodę, taką że psa spuścić i drzwi zamknąć (...)"

OB\_PA\_002: "bo oni dzwoniли, to można się wystraszyć, nie i to właściwie było niegrzeczne, bo oni tam potem szaleli, bili itd."

choinka:

OB\_PA\_002: "u nas, w naszym domu przed wigilią, przed wigilią, do tej pory była właściwie jak były dzieciaki, no to właściwie dzień przed wigilią, nie, no a teraz właściwie w dzień wigilii, bo u mnie w domu się zawsze w dzień wigilii ubierało, ale teraz wszyscy właściwie trochę wyprzedzają, bo potem za dużo pracy jest", "dzieciaki ubierały, a teraz kto?"

"do 3 Króli, nie do Matki, przepraszam, do lutego, gdzie tam do 3 króli, do Matki Boskiej Gromnicznej"

pasterka:

OB\_PA\_002: "tak, tak tu mamy o 10, właściwie nie ma o 12, o

		<p>10 idziemy tu do kapliczki"</p> <p>Informator 2: "bo są wie pani, 3 miejsca, jeden ksiądz"</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	<p>OB_PA_002: "w domu przeważnie, przyjeżdżają dzieciaki, w domu"</p>
7.	Sylwester/Nowy Rok	<p>Informator 2: "na sylwestra, to wie pani co, to chodzono i zabierano furtki, bramy, o tu, wie pani co, mieliśmy kiedyś werandę, ta weranda była kiedyś niezabudowana, to wie pani co, to wyposażenie tam wynosili, także wie pani, jeszcze kilka lat temu, to wie pani co, ja potem musiałem chodzić, nawet furtki, wie pani co, tu wewnątrz gospodarstwa musiałem pochować, jakimiś tam łańcuszkami poprzywiązywać"</p> <p>OB_PA_002: "i jest jeszcze w nowy rok, że np. wychodzimy na drogę tutaj są oczywiście (...) i takie składanie sobie życzeń, bo w naszym wieku nie idziemy na zabawę, idziemy na drogę"</p> <p>Informator 2: "teraz znowu, teraz jest udawanie, bo Polacy to lubią bawić się w wojsko, szczególnie jak już są tacy w różnym wieku i to wojsko zaczyna się bawić już od godziny 10 do godziny 2 nad ranem, strzelają, hałasują, wie pani, problem jest z psami (...)"</p>
8.	Trzech Króli	<p>Pisze się kredą na drzwiach i kadzi się w domu, kadzidło dostaje się w kościele.</p>
9.	Kolędnicy	<p>OB_PA_002: "ja nie pamiętam"</p> <p>Informator 2: "to znaczy się, wie pani co, bardzo dawno temu to przychodzili młodzi chłopcy, ale to częściej oni przyjeżdżali z miasta, aniżeli tu miejscowi (...) natomiast tutaj to się rzadko zdarza, a wtedy pamiętam jak byłem jeszcze mały, to oni przyjeżdżali, mieli taką szopkę, wie pani co, zrobioną tam z kartonu, nie, tam mieli baterijkę, taką żaróweczkę, no mówię pani, kiedyś to była wielka sprawa mieć lampkę jesienią (...) to tak chodzili, o, i śpiewali, nie, jakąś pieśń, nie, taką kolędę, kolędę śpiewali, no i tam parę złotych zbierali"</p>

10.	MB Gromnicznej	<p>OB_PA_002: "idzie się z gromnicami do kościoła", "to znaczy się u mnie w domu wszyscy wdychali, zdmuchało się ten i wszyscy wdychali, żeby gardło nie bolało, tu nie ma tego zwyczaju"</p> <p>Obchodzi się z gromnicą mieszkanie.</p> <p>Informator 2: "i tą świecę, wie pani co, że zostawiało się i jak wyłączali światło, to raz, a po drugie jak była wielka burza, to zapalało się, nie i wie pani co, że ta świeca by się przydała, bo jak mówiłem tutaj pani, że tu w ciągu jednego roku mieliśmy dwa razy (...)"</p> <p>OB_PA_002: "ale świecę ja zawsze zapalam na burzę tylko, że ty śpisz, a ja wstaję i tu ją palę, jak papież umierał też ją paliłam, a ty śpisz"</p>
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	<p>Karnawał:</p> <p>OB_PA_002: "to znaczy się, może nie jest to co roku, ale jak tylko się zbierze grupa chętnych, no to organizujemy", " w karnawale robimy zabawę kościelną, rada parafialna robi parafialną, księdzu bardzo na tym zależy, bo pieniądze chce, nie, bo z tej zabawy dochód idzie do księdza, nie, my się organizujemy w sali przygotowujemy, natomiast tutaj podkoziołek (...) no to tutaj czasem jak są chętne tutaj osoby, to organizują sobie tutaj w swoim zakresie, albo sami przygotowują jedzenie, albo każdy coś tam przynosi i na świetlicy"</p> <p>tłusty czwartek:</p> <p>OB_PA_002: "tak, albo się kupuje"- pączki</p>
12.	Topienie Marzanny	ona "w szkole, to ze szkoły z panią idą, tutaj nie"
13.	Środa Popielcowa	<p>OB_PA_002: 'tak, posypanie popiołem"</p> <p>Informator 2: "to znaczy się w niedzielę, co następuje, bo to jest środa popielcowa, nie, ta pierwsza niedziela, co jest po tej środzie to ci co nie byli mają dodatkowo jeszcze posypywane głowy, nie"</p>

14.	Śródpoście	<p>OB_PA_002: "to znaczy się, na pewno można było, ale czy tutaj ktoś się odważył"</p> <p>Informator 2: "z tego, co ja tutaj słyszałem to w takich szczególnych przypadkach, to takie śluby się odbywały, nie, ale to bardzo sporadycznie, nie, tym bardziej że, wie pani co, że teraz jest tak, że jak gdyby każda jakaś negatywna opinia, bo teraz są te, jak to się nazywają te śluby, no konkordatowe, czy tam jakąś tam mają specjalną nazwę, to wie pani co, jeśli nie, to dziękujemy bardzo idziemy do urzędu bierzemy ślub i do widzenia, nie, także tak to takie jakieś jest takie powiedzmy nastawienie, nie (...)"</p>
15.	Niedziela Palmowa	<p>OB_PA_002: "z palmami", "kupowane są na targu, nie robimy z tych bibułek, nie, to są normalne palmy, kupuje się na targu w Obornikach, w kwaciarni, albo przy drogach rosną, się ścina, nie"</p> <p>Informator 2: "u nas rośnie wierzba, także wie pani co, że zawsze się poluje, już tam się patrzy, które są ładnie rozwinięte (...) tak, wstążkami, o, czasami forsycja kwitnie już, bo można swoją forsycją przyozdobić (...)"</p> <p>OB_PA_002: "to się też tam wkłada do wazonu i są przez jakiś czas, potem się pali"</p> <p>Informator 2: "kiedyś się wkładało za obraz"</p> <p>OB_PA_002: "kiedyś się kotki zjadało z tej palmy, (...) żeby być zdrowym, bo była poświęcona"</p>
16.	Triduum Paschalne	<p>OB_PA_002: "jeździmy do kościoła i w kościele tylko"</p> <p>boże rany:</p> <p>Informator 2: "jak ja byłem mały, to żeśmy dostawali dodatkową porcję po nogach witkami, nie, tak żeby (...) w domu było wiadomo kto jest rodzicem, a kto jest dzieckiem, to żeby było jasno, ale wie pani co, że to triduum paschalne, które teraz jest organizowane, wie pani, tam przy kościele i w kościele, to wie pani co, to jest dużo więcej obrzędowości,</p>

		<p>aniżeli kiedyś, jeśli tylko się proboszczowi chce i tam ludzie przychodzą, wie pani, jak ja byłem mały to, wie pani co (...) teraz te wszystkie tam i ten ogień palony przy świątyni i takie różne te, wie pani co, jak ja byłem mały, to wie pani co, to nie było tyle tej obrzędowości (...)"</p>
17.	<p>Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna</p>	<p>Święconka:  Święcenie potraw odbywa się w kapliczce we wsi.  OB_PA_002: "tak, ksiądz przyjeżdża na określoną godzinę i tutaj wszyscy idą z koszyczkami i tu święcą, zawsze tak było"  Informator 2: "jak ta kaplica była nieczynna, to było tak, że tam gdzieś w jakimś miejscu żeśmy się spotykali, czy w jakimś domu tam (...)"  w koszyku:  OB_PA_002: "najważniejsze - baranek z masła, sól, pieprz, babka, szynka, kiełbasa, jajka"  Informator 2: "mamy foremkę taką zabytkową, którą się tam, co tam się robi, wyparza, sypie się solą, nie, bo to, wie pani co, żeby ten baranek wyszedł, to nie jest taka prosta sprawa (...)"  OB_PA_002: "i dzieci jakieś pomarańcza, cukierki jakieś tam ozdobne"  OB_PA_002: "serwetką przeważnie serwetką, białą serwetką i bukszpanem" - przyozdabia się koszyk  święcone:  OB_PA_002: "do śniadania, każdy tam, jest podzielone, wszyscy mają, wszyscy obowiązkowo muszą zjeść to"  Informator 2: "po kawałeczku każdy dostaje"  skorupki święconych jaj  OB_PA_002: "pali, albo kurom się daje, rozdrobni się i się kurom daje"  ozdabianie jajek:  OB_PA_002: "tak, tak, przeważnie wie pani co, nie, ja przeważnie gotuję w łuskach cebuli, albo w zboży, życie, nie, zielonkawe i to wszystko i potem czasami woskiem i w te</p>

		<p>miejsca jak wosk odpadł, no to to były jakieś tam, jak były dzieci małe, to ja się bawiłam (...)"</p> <p>Informator 2: "teraz jak wnuki są, to wie pani co, to wtedy oni coś tam kombinują (...)"</p> <p>OB_PA_002: "ja przeważnie jakąś wełną owijałam i wtedy wkładałam do łusek, nie, to one potem jak tą wełnę się zdjęło, to tam te ślady zostały, nie"</p> <p>zając:</p> <p>OB_PA_002: " jak są dzieci to jest, a jak są dorośli to nie ma zająca, gdzieś w ogrodzie gniazdko się robiło, ale to są tylko słodczyce, to nie są jakieś tam prezenty, słodczyce"</p> <p>Informator 2: "o i wie pani co, właśnie było, że w święta (...) pierwszy dzień, o to wie pani, tak jak była ładna, jak ja pamiętam jak byłem mały, to wie pani co, tych cukierków, to były te smażone takie (...) to szukanie tego gniazdka tam i tego, to było, wie pani co, wielkie wydarzenie nie, że coś tam się znalazło, jakąś czekoladkę (...)"</p> <p>rezurekcja:</p> <p>OB_PA_002: "w kościele parafialnym, tak o 6, u nas jest normalnie za piętnaście dziewiąta, ksiądz przyjeżdża też"</p>
18.	Poniedziałek Wielkanocny	<p>OB_PA_002: "nie, tam młodzi troszeczkę, żeby tam rzeczywiście było takie mocne lanie, to nie ma"</p> <p>Informator 2: "trochę się uspokoiło, wie pani co, bo nie takich, wie pani co, takich chuligańskich zachowań tutaj to dzięki bogu, to specjalnie nie ma (...)"</p> <p>OB_PA_002: "u nas tu nie ma takiej jakiejś większej tradycji, wieś jest mała, zawsze był podział spółdzielnia i rolnicy i nie było takiego właściwie wspólnego, no teraz, ale to wszystko, już młodzież, to już nie jest to"</p>
19.	Zielone Świątki	<p>OB_PA_002: "też nie (...) wie pani co nawet, to jest smutne, że nawet tych drugi dzień zielonych świątek tu nikt nie przestrzega, bo rolnicy wszyscy lecą w pole i pracują"</p> <p>Informator 2: "wie pani co, o tu był taki zwyczaj w tej części</p>

		<p>majątkowej, bo tu ludzie mieli taki fajny ten (...) zielone świątki to wie pani co, to gdyby tak, tutaj w Wielkopolsce obecnie to mają przede wszystkim tą tradycję święta ludowego, tego PSL-owskiego, nie, natomiast, wie pani co, wcześniej jeszcze, to w tej części właśnie majątkowej, to właśnie było tak jak te brzoźki, co stawiają i tą brzozę się wykorzystuje te gałęzie na boże, to wtedy też werandę np., bo tu były takie czworaki z takimi gankami, z takimi werandami, to to ładnie maili sobie tymi brzożkami i oprócz tego jeszcze łabuzie, czyli ten tatarak, bo on ładnie pachnie tak, nie, to też tym tatarakiem tam, niektórzy jeszcze na schody tam powiedzmy, kładli czy coś, nie, to ja to jak byłem mały to zawsze to zapamiętałem, że ten, natomiast u nas zazwyczaj to było tak, że wie pani co, że przynosiło się tam z ogrodu jakieś kwiaty, także o do wazonu, takie rzeczy, nie, w taki sposób to było (...) bez zaczął kwitnąć już też, nie i to bzy się przynosiło pierwsze do domu też, czasami nawet trochę wcześniej, żeby już się rozwinęły, nie"</p>
20.	Boże Ciało	<p>OB_PA_002: "wie pani co tu jest jeszcze taką tradycją od niedawna, od kilku lat, zakończenie Bożego ciała, robimy ołtarze, nie jak na Boże Ciało, tylko na zakończenie na oktawę i właśnie jest procesja przez wieś, no i..."</p> <p>Informator 2: " to już ta chyba od 10 lat, czy nawet może dłużej"</p> <p>OB_PA_002: "no i są poszczególne rodziny i robimy ołtarze"</p> <p>Informator 2: "a Boże ciało jest w Białężynie, bo tam jest powiedzmy w tej, i to , wie pani co, to są, to 3 razy, bo tak- to główne Boże ciało w ten czwartek, to jest właśnie w Białężynie, potem w niedzielę to było w Uchorowie, tam gdzie jest ta kaplica (...) a zakończenie jest tutaj u nas we wsi i muszę pani powiedzieć, że jak jest to zakończenie, to jest konkurs artystyczny na ołtarze, wie pani co, tu nie można [kto to robi?] to między innymi Lucyna też robi ołtarz, są grupy, ale nie może być taki sam jak był w ubiegłym roku, tylko musi być inny"</p>

		<p>trasa:</p> <p>Trasa procesji jest stała.</p> <p>Informator 2: "tak, bo to (...) ta kaplica jest z tamtej strony aż do tego skrzyżowania tutaj, nie i to tak 2 ołtarze w jedną stronę i 2 ołtarze w drugą stronę, nie (...)"</p> <p>Informator 2: "tam robią robią miejscowi i inne wsie, które"</p> <p>OB_PA_002: "miejscowi ludzie, poszczególne wsie, każda wieś robi ołtarz, tam jest 5 wsi do naszej parafii przynależy, tylko Pacholewo nie robi, a pozostałe robią"</p> <p>Informator 2: "bo my te 4 ołtarze to tu robimy sami, nie, tu jesteśmy podzieleni (...)", "a ten wystrój to, wie pani, tu są różne rzeczy, tu są kamienie, tu są worki ze zbożem, tu są łodzie, sieci"</p> <p>gałązki:</p> <p>OB_PA_002: "tak, brzózki"</p> <p>Informator 2: "strażacy mają zadanie, trasę gałęziami brzozowymi, drzewkami brzozowymi przystroić"</p> <p>OB_PA_002: "ale u nas tak nie szarpia, tam w moich stronach bardziej szarpia te drzewa, potem te gałązki, tutaj nie", "wkłada, utyka się w kapustę, żeby nie wiem.. chorób nie było"</p> <p>on "chorób nie było, szkodników"</p>
21.	św. Jana	<p>OB_PA_002: "teraz w Obornikach to było"</p> <p>Informator 2: "w Obornikach jedno, że jest rzeka, po drugie są takie wyrobiska pożwirowe i tam, wie pani co, organizuje się nawet ten młodszy syn występował, bo tam czasami też i nawet grał pannę jedną taką, która tam też w tej wodzie tam się pławiała i ten (...)"</p>
22.	MB Zielnej	<p>OB_PA_002: "ponieważ my tu mamy agroturystykę obok w domu i na początku, bo tu już jest 15 chyba rok jak prowadzimy, przyjeżdżała taka rodzina z Poznania i czasem ci miejscowi, ci przyjezdni coś tam wprowadzili, np. przyjeżdżała taka rodzina z Poznania i wprowadziła taki zwyczaj, bardzo fajny, miejscowi nawet ludzie zauważyli, że na Matki Boskiej</p>

Zielnej, to jest 15 sierpnia, oni szli na pole i przynosili takie z krwawnika małe bukietki, i faktycznie, bo u nas to się tam różne tego, nie, no a one, te dziewczynki, ta pani, takie właśnie głównie z krwawnika i to było bardzo fajne i to tak właśnie się u niektórych przyjęło"

OB\_PA\_002: "ze zboża, z kwiatów, czasami ktoś tam pochodzi z Gniezna, to tam marchewkę jakąś tego, a u nas głównie ze zboża i z ziół, z ziół z ogrodu i jakiś tam kwiatek, [z jakich ziół?] to co kto ma, () koper, no to już tam nie zioło, no ale to też zioło, koper tutaj, czy melisa, ja np. biorę melisę, tymianek, czy oregano, bo to mam w ogrodzie i jest ładny zapach, no inni też tam biorą, głównie zboże, rumianki"

Informator 2: "jakieś rumianki też, czasami jeszcze kwitną te chabry, nie, to też, ale wie pani co, że to jest zwyczaj taki gdzieś od 20 lat, natomiast dawniejszy zwyczaj jaki tu był właśnie na Matkę Boską Zielną, tam na, to MB Zielna to tam teraz jest związane z tym naszym świętem tam 15 sierpnia, nie, to kiedyś tego święta, tak można powiedzieć, nie było, ono miało właśnie charakter tej MB Zielnej, to wie pani co, to były robione takie małe wianuszki, plecione były z takich właśnie specyficznych roślin, ten żółtosz, co kwitnie na tych () piaszczystych, tak, rozchodnik, to był żółty, potem była ta Pana Jezusa włoski, czyli to była ta, jak to jest, biaława taka, ona rośnie na tych, na łąkach takich podmokłych, ubogich, piaszczystych (...) bo to wie pani co, zdobyć te roślinki, to nie było wcale tak łatwo, bo one miały bardzo specyficzne siedliska, potem na takich łąkach zaniedbanych, tych podmokłych, piaszczystych, takich była ta drzączka średnia, czyli Matki Boskiej łzy to nazywano to była taka trawa z takimi, takie miała specyficzne te, to z tego też się właśnie plotło i z macierzanki (...) te 4 wianki to kiedyś z tego się plotło"

Informator 2: "zasuszało się, o zasuszało się"

		<p>OB_PA_002: "przez cały rok, potem się pali, nie, potem się pali"</p> <p>Informator 2: "do następnego roku, a teraz właśnie od jakiegoś czasu zmieniała się ta tradycja i powstają te takie bukieciki, w mieście na rynku można kupić przed, bo to, wie pani, to zawsze 4-5 złotych można na tym zarobić"</p>
23.	MB Siewnej	<p>OB_PA_002: "tak, tak w woreczkach, niesiemy w woreczkach, właściwie to ksiądz poprzedni to wprowadził, bo tak nie było (...) od 2 lat"</p> <p>OB_PA_002: "mieliśmy poprzedniego, jeszcze dawno, dawno księdza ze Słomowa, no to on np. jak była poniedziałek wielkanocny, to on zawsze tutaj gdzieś coś miał i jak wyszedł z kościoła no to zawsze tam tych ministrantów popsikał, inni tego nie, np. przyszedł ksiądz, który już odszedł teraz od nas, to mówił, że od swojego proboszcza taki zwyczaj miał, że na nowy rok i na Wielkanoc mszę odprawił, wychodził na zewnątrz i każdemu podawał rękę i składał życzenia, każdemu kto był w kościele, nie, w pierwszy dzień świąt, w pasterkę np. nie, no i na Wielkanoc (...) no ale przyszedł nowy i już tego nie ciągnie dalej"</p> <p>OB_PA_002: "powinno się ale nie zawsze się pamięta, ja potem swoje wzięłam wysypałam na przyczepę, ale nie wiem czy zwierzęta zjadły, czy poszło do siewu, nie, ale tak powinno być, bo kiedyś wyświęcali stodoły przed żniwami"</p> <p>"to właśnie tak jak Lucyna mówi, że to dużo zależy od tego, jaki jest proboszcz, czy on przypomina (...)"</p>
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	<p>Jeździ się po cmentarzach i chodzi się w te dni do kościoła na nabożeństwa.</p> <p>OB_PA_002: "jest przepych, są kwiaty, tutaj jeszcze nie ma, jak ja tam jestem w kościele we wsi u mojej rodziny, to tylko są żywe kwiaty, tu jeszcze są sztuczne wiązanek i to jest, ale już właściwie no zniczy, kwiatów (...)"</p> <p>Informator 2: "jakby tak patrzył na takim gdzieś 50cio letnim</p>

okresie, to teraz jest ok. 50 razy więcej jak 50 lat temu, to co roku 1% przybywało, a szczególnie ostatnie lata, wie pani co, występuje właśnie to zjawisko takie, że rzeczywiście, że te groby są przybrane pięknie, to wynika też z tego, że dostępność, wie pani co, jest można by powiedzieć, nieograniczona wprost, nie, bo to (...) i tuż przy cmentarzach w większych miastach, czy tam w większych wsiach są stoiska, sklepy, ten no to już miesiąc przed tym (...) musi być albo krótko na cmentarzu, albo silne nagłośnienie, albo interesujące wystąpienie księdza proboszcza, nie, to jest taka atmosfera bardziej ten, natomiast wszyscy jadą na cmentarz, w czasie tych wszystkich świętych modlić się do kaplicy, czy do kościoła, to już do samego kościoła, w kaplicy jest mniej, to co jest, co mnie się podoba w ogóle (...) wytworzyła się w Polsce tzw. kultura cmentarna, my tam, wie pani co, no zupełnie właśnie ten zewnętrzny element jest ponad tym wewnętrznym, to wie pani co jest to, że lampki się palą przez cały rok, jak jedzie pani koło cmentarza, jakiegokolwiek, czy na wsi, czy w mieście, to wieczorem to zawsze się lampki świecą, nie, przez cały rok, nawet w dni powszednie, o np. weekend jest, czy coś, to też się, kiedyś tego nie było, wie pani, jak ja pamiętam, wie pani co, bo tym bardziej, że wie pani co, ja pamiętam czasy takie, że się takie świeczki zanosilo na ten (...) no dąbki, które się w ogródku uprawiało, przykrywało się papierami albo słomą tuż przed świętami, żeby nie zmarzły, nie, wieńce to były, wie pani co, bo to zależy jaka część kraju, nie, tu był taki zwyczaj tych okrągłych takich tych, tam krzewy takie specjalne były, co takie miały liście (...)"

"ale teraz jest nowy zwyczaj, wie pani co, teraz jest nowy zwyczaj na wszystkich świętych teraz przed dniem zmarłych, to amerykański, wie pani co"

OB\_PA\_002: "nie ma tego zwyczaju, jest sporadycznie, ponieważ nasza sołtys powiedziała, że to jest zwyczaj

		<p>amerykański, wy możecie sobie chodzić, ale do mnie nie przychodźcie, bo ja tego nie uważam, poczęstowała cukierkami, pierwszy raz ok"</p> <p>Informator 2: "ale byli, zbierali cukierki, wie pani co, to jest 'psik albo cukierek', jak to jest? (...) cukierek albo psikus, o, oni nie znali tego zwyczaj, wie pani co, ale przyszli z takim koszykiem i coś żeśmy im tam dali, nie, no bo nie chcieliśmy ich tam wypędzić, nie, no (...)"</p>
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Brak informacji.
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	<p>Informator 2: "to się tak zunifikowało, nie, to znaczy się to jest zupełnie podobnie jak w mieście i to teraz ostatnie lata to, wie pani co, to idzie w kierunku takiego, że nie robi się nawet czasami tej głównej uroczystości u siebie w domu, tylko gdzieś tam się w lokalu robi i to..."</p> <p>OB_PA_002: "tutaj jest miejscowa świetlica, także ludzie korzystają (...)"</p> <p>Informator 2: "część tutaj, nie, a część niektórzy gdzieś tam, powiedzmy, do lokalu, natomiast takich obrzędów, bo to wie pani, kiedyś to przecież ta matka, która urodziła, nie, no to przecież przy chrzcie w ogóle nie była, nie, ona musiała w kruchcie tam stać, czekać aż to dziecko ochrzczą, ona potem szła do tak zwanego oczyszczenia, do tego, ale wie pani co, to tak, ja to tak trochę pamiętam, wie pani co, tak trochę przez mgłę, takie te lata bardziej właśnie dawniejsze, no co najmniej, wie pani, z 50 lat temu, nie to takie zjawiska, wie pani co, występowały, jak potem już przyszła trochę młodsza, wie pani, ta grupa tych proboszczy, którzy no jakoś trochę inaczej byli wykształceni, to jak gdyby tej kobiety już nie traktowano, także dzisiaj przy tym chrzcie to, o, kiedyś w ogóle matka nie jechała</p>

		<p>do kościoła, to praktycznie jechali rodzice chrzestni, nie, zawozili dziecko, a ona była, a ona była w domu, o i jedynie co, jak był wymagający proboszcz, nie, no to musiała iść do, to był taki obrzęd oczyszczenia, czy jak to tam nazywano, to dzisiaj wie pani co (...) tak to po prostu zapamiętałem, nie"</p> <p>Informator 2: "raz w życiu, wie pani co, widziałem taki przypadek, że ksiądz poszedł, czy ona przyszła, nie, bo teraz to księża wychodzą, a kiedyś to nie, on czekał chyba przy ołtarzu, jak to dziecko ochrzczili, to potem ta matka dopiero przyszła"</p> <p>OB_PA_002: "dzieci były chrzczone gdzieś tam w tych zakrystiach, przecież kiedyś na kościele dzieci nie chrzczono"</p> <p>Informator 2: "teraz jest tak, że powiedzmy jest specjalna msza, taka tam raz w miesiącu, czy tam co dwa tygodnie, czy co trzy tygodnie i te dzieci i ci rodzice, jedni i drudzy są cały czas obecni, a tak to byli, oni przyjeżdżali, wie pani co, albo w zakrystii byli, albo też dopiero tam pod i to było po mszy, teraz jest w trakcie obrzędów, nie, a kiedyś to było, wie pani co, 5 minut po mszy i do widzenia, nie, już"</p> <p>nie można wyprowadzać dziecka na dwór zanim nie zostanie ochrzczone</p> <p>OB_PA_002: "jest, jest, to znaczy się tak, nie wszyscy tego przestrzegają, ale niektórzy tak, albo jeszcze wiążą jakąś tam czerwoną kokardkę przynajmniej, nie, żeby ktoś tam nie wiem czy nie ociotował, czy jak to się nazywa, no tutaj w Pacholewie też"</p>
2.	Ślub i wesele	<p>on "polter, polter tak"</p> <p>OB_PA_002: "dzień przed, ja sobie nie wyobrażam, bo to jest irytujące", "te wesela są przeważnie gdzieś w restauracjach, to zależy od rodziny jak tam chcą oczepiny, to mają, jak nie to nie mają, ale zazwyczaj na tych wiejskich weselach są oczepiny"</p> <p>Informator 2: "my za dużo, wie pani co, nie chodzimy tam po weselach, bo rodzina nie jest zbyt liczna, ale (...) to występują, znaczy się ten obrzęd praktycznie zawsze występuje, nie, bo to</p>

		<p>jest jeden tak zwany atrakcją, nie"</p> <p>OB_PA_002: "ale nie ma takich przyśpiewek, jak ja tam w kaliskim byłem u koleżanki to są przyśpiewki niekończące się, a tu nie, oczepiny tam może, nie ma tych przyśpiewek takich tradycyjnych"</p> <p>Informator 2: "nauczyłem się jednej piosenki jak byłem (...) raz w życiu byłem na takim weselu ludowym - 'czego baby nie śpiewacie, czy drewniane pyski macie, czy żelazne, czy drewniane, czy na kłódkę zamykane' o, to jakiś chłopak śpiewał (...) i to tak, że tu siedziały kobiety i śpiewały ten, a tu siedzieli mężczyźni i oni też tam wymyślali i śpiewali (...)"</p> <p>Informator 2: "tutaj się ścigają, wie pani co, jak jadą z wesela niektórzy, nie, ja na niektórych weselach zauważyłem, nie, żeby tam pierwszy jechać (...)"</p> <p>OB_PA_002: "zatrzymywanie, jak jedzie wesele, to to zatrzymywanie i wtedy dzieciaki cukierki, czy pieniądze dostają i to jest wszystko"</p>
3.	Śmierć i pogrzeb	<p>Nieboszczyk nie może przeleżeć przez niedzielę.</p> <p>OB_PA_002: "to znaczy się ten przesąd gdzieś tam jeszcze jest, ale.."</p> <p>Informator 2: "to wie pani co, to trochę to tak funkcjonuje pewno, wie pani co, też z jakiejś tam organizacji kościelnej, że nawet jak ktoś umrze powiedzmy w piątek, to starają się go powiedzmy w sobotę pochować, nie, czasami tak ten, natomiast tutaj, wie pani co, jak jest, to są nie takie tam jakieś płaczki, jakieś opłakiwania, ale to co jest, że różaniec jest, po prostu, że modlą się za tego zmarłego i to (...) przed pogrzebem, nie, tam jeden, czy dwa wieczory się zbierają i w kaplicy i odmawiają. Tutaj sporadycznie też są przypadki, wie pani co, że jak nie ma, bo teraz się korzysta z tej kostnicy tam czasami przyszpitalnej,</p>

		<p>ale jak są takie przypadki, że ktoś umrze w domu, czy ten, to w ogóle ta kaplica, ona była kiedyś nazywana kostnicą, bo ona była tak pomyślana, że tutaj we dworze, szczególnie, jak nie było gdzie tego nieboszczyka przechować te 2-3 dni, no to on wtedy w tej kaplicy tam był. Kiedyś właśnie było tak, że było w domu (...) ja tutaj, wie pani co, też pamiętam, tutaj w tym domu, w tym pokoju to jedna osoba zmarła też, to moja ciocia, która wie pani co, gdzieś pojechała do sanatorium i tam zmarła (...) tu np. jak zegar chodził, nie, to zegar był zatrzymany, tak to, wie pani dzisiaj nie zwraca się na to specjalnie uwagi, bo wie pani co, nie ma tej osoby zmarłej i muszę pani powiedzieć, że wszyscy od śmierci z daleka (...)"</p>
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
	Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa	<p>Informator 2: "dawno temu, taki byłem, nie, to wie pani co, to jeszcze jak właśnie była ta świetlica drewniana tutaj za tym, to był taki okres, że zimą był taki teatr tutaj, taki teatrzyk, można powiedzieć, miejscowy i zawsze jakąś, jakąś tam sztukę znaczy się przygotowywano i odgrywano, ale to grali tutaj ci miejscowi ludzie, nie (...) bo kiedyś tu była taka szkoła czteroklasowa i to właśnie ta pani nauczycielka, bo była (...) tu była taka 4-klasowa szkoła, to wie pani co, jak ja chodziłem, tak 1952 i 1955, no to pod koniec lat 50-tych gdzieś tak, już w 1960 roku, gdzieś 1961, 1962, to już potem się powoli kończyła, no potem że tu były takie dwie, trzy klasy tylko, jak potem wprowadzono 1-3, na tym to się wtedy skończyło, to był taki system dwuzmianowy, wie pani, to że młodsze dzieci uczyły się od południa do popołudnia, a starsze się uczyły od 8 godziny rano do południa i się uczyły dwie klasy razem, rano trzecia z czwartą, a potem pierwsza z drugą"</p>
	Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy	<p>OB_PA_002: "tak, biały ser wędzony, mam drugie miejsce w kraju zajęłam (...) to znaczy się było ogłoszone kulinarne dziedzictwo, coś takiego było.."</p>

	<p>Informator 2: "urząd marszałkowski to organizuje"</p> <p>OB_PA_002: "urząd marszałkowski, koleżanka tutaj, ponieważ u mnie czasem jadła, to () mówi 'Lucyna weź i się zgłoś', no i tam zgłosiłam parę produktów np. to co u mnie w domu robili, kiszoną kapustę z burakami, potem słynne cukierki na bazie kwaśnej śmietany, co wszystkie dzieci na wsi kiedyś jadły, nie.."</p> <p>Informator 2: "tu nasza babcia smażyła, wie pani co, tu wszyscy z sąsiadów się schodzili na te.. o, takie domowe krówki, bo po wojnie była bieda, nie było pieniędzy na cukierki, i ta babcia tu smażyła i tu wszyscy przychodzili i jedli te cukierki"</p> <p>OB_PA_002: "no i taki właściwie tutaj ten z takich tych produktów właśnie lokalnych, to właśnie zgłosiłam ten ser biały wędzony i wtedy, to były zaraz początki właściwie ogłaszane były, no i wtedy drugie miejsce to było w kraju, no ale ponieważ tej produkcji nie rozwijam, stanęłam w miejscu, mam jedną krowę i nic więcej (...)"</p> <p>Informator 2: "ale ser jest robiony do dzisiaj i jest wędzarnia i Lucyna robi ser wędzony"</p> <p>OB_PA_002: "i tu właśnie z koleżanką należymy do lokalnej grupy działania tutaj, do LGD do Obornik i tutaj jesteśmy tymi liderkami (...) no i tu właściwie czasem jeździmy na jakieś tam szkolenia, nie szkolenia, właśnie tutaj z naszą sołtyską (...)"</p>
<p><b>III. Tradycje rękodzielnicze</b></p>	
<p>Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych</p>	<p>Kowal:</p> <p>OB_PA_002: "był"</p> <p>Informator 2: "tak, kowale jak kowale, wie pani co, byli, tu była taka rodzina, wie pani (...)."</p> <p>OB_PA_002: "bo tu była chyba kuźnia w spółdzielni i gorzelnia, kiedyś"</p> <p>Informator 2: "tak, kuźnia była majątkowa, nie było prywatnej kuźni, potem ten senior rodu zmarł, ci jego synowie, to jeden z nich w Białężynie miał prywatną kuźnię, drugi z synów, dwoje</p>

	<p>chyba synów, pracowało u Cegielskiego w Poznaniu (...)</p> <p>Kołodziej:</p> <p>Informator 2: "a i kołodziej, tak wie pani co, w majątku to było właśnie tak, że był podwójny warsztat, nie, z jednej strony była kuźnia, z drugiej strony był kołodziej i te dwa warsztaty były przy stawie, a ten staw to wie pani co, był bardzo potrzebny, dlatego że zimą jak się okuwało pewne takie duże elementy, robiło się ten, to trzeba było schłodzić, nie, np. jakieś tam duże obręcze, czy coś, nie, no to wtedy szybko na tej wodzie, czy zimą na tym lodzie i potem tam zakładało się, albo też np. okuwało się najpierw to koło i potem szybko do tego stawu, wie pani co, żeby to ściągnęło, ale żeby nie wypaliło za dużo tego drewna i temu kołodziejowi też było potrzebne ten staw, no bo wie pani, jak koła się latem rozsychały z kolei, no to trzeba było je tam prze niedzielę do wody i potem w poniedziałek rano wcześniej wyjmować te koła, zakładać na tego i na żniwa (...)"</p>
--	---

#### IV. Przejawy religijności tradycyjnej

1.	<p>Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)</p>	<p>Informator 2: "o, widzi pani, także ten krzyż, co żeśmy umieścili na tej kaplicy, to był ze zburzonego, zburzonej kapliczki przedwojennej, nie, to żeśmy go umieścili do góry na tej kaplicy, bo tam stary sołtys, który tam tu przed wojną już mieszkał, nie, niedaleko właśnie tej zburzonej figury mieszkał, nie, no to mówi 'konieczni- mówi- żeby ten krzyż', bo on go tam miał schowanego, ja mówię 'dobrze umieścimy', mimo że proboszcz był przeciw, () jest umieszczony i koniec. I była to, wie pani co, piękna kapliczka, był św. Roch, figura w drzewie wykonana i Matka Boska z dzieciątkiem, nie, (...) to była taka ciekawa, wie pani co, konstrukcja piętrowa, nie, to Niemcy zburzyli, ale ludzie uratowali te dwie figury, bo schowali je, wie pani co, do magazynu, w takie duże worki nasypali owsa, zawiązali, nie ma i teraz, wie pani co, się uratowały i są odnowione i są w kaplicy. Przed kaplicą stoi figura Matki Boskiej Królowej Świata, to z kolei była figura, która stała na</p>
----	---	--

tamtym końcu wsi, to dziadek tutaj obecnego naszego sąsiada, to rodzina profesora, bo tu stąd też pochodzą (...) też była przedwojenna i też została zniszczona, ale została odbudowana, wie pani co, ten postument tak mniej więcej, wie pani co, jak był i ona stoi teraz właśnie przy tej kaplicy (...) miał odstrzeloną głowę, głowę miał odstrzeloną i ręce i ją z kolei to ludzie uratowali w ten sposób, że zakopali ją tam przy kaplicy i jak żeśmy ją trochę tamtą kaplicę powiększali, bo żeśmy to prezbiterium tam żeśmy dobudowali, nie to ona była odkopana, nie i taki jeden znajomy rzeźbiarz księdza, jednego tu z naszych proboszczy, poprzedników (...) miał taki zakład i właśnie robił takie różne fajne rzeczy, związane z kościołem, z religią, no i ten, i on tą głowę dorobił. Ta głowa wzorowana jest na (...) jeden z takich obrazów tutaj jest, bo wie pani, każdy artysta gdzieś tam coś (...)"

Informator 2: "niedaleko tych miejsc, gdzie były te kapliczki przedwojenne, to one właśnie, one by były do dzisiaj, tylko, że właśnie Niemcy je zniszczyli w czasie wojny, to teraz stoją krzyże, nie, są dwa krzyże, jeden jest tutaj przy kaplicy, to on jest jak gdyby niedaleko tego miejsca, bo jak gdyby z tej strony wsi właśnie była ta podwójna, taka piętrowa, o i widzi pani, dzięki tym zdjęciom starym przedwojennym, wiemy jak to rzeczywiście wyglądało, nie, a na drugim końcu wsi jest drugi krzyż, też i tam niedaleko tego krzyża była ta druga kapliczka", "one wie pani co, ten przy kaplicy to jest taki krzyż gdzieś ok. 20, gdzieś z 15 lat może, nie, bo to jest współczesny krzyż, on wie pani co, jak tutaj tak troszeczkę te działania patriotyczne zaczęły się tutaj dziać w Pacholewie, to tutaj jeden z rolników, ktoś tu zafundował ten krzyż (...) myśmy wie pani co, w parku, gdzie tam mamy tą dzierzawę, no to też, wie pani co, też stał krzyż, który dosłownie, wie pani co, ramiona się ułamały, bo były robaki w tym drewnie i przychodziły te (..) to w Słomowie, no przychodzą dzięcioły i wydziobują dziury (...)"

2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Brak informacji.
3.	Święte figury, obrazy, rzeźby	<p>Informator 2: "tutaj nie ma, natomiast w sąsiedniej wsi to był diabeł, nie, no, także wie pani, tam bo wie pani, dlatego że tamten właściciel należał do loży masońskiej, nie, no i dlatego wie pani, ja tego nie widziałem, wie pani, tam nie ten, natomiast, wie pani, no to pomieszczenie tam pod tym jednym, to było pod biurem, ale przed wojną tam nie było biura, tam było pomieszczenie takie prywatne można tak powiedzieć, nie, to wie pani co, były takie ładne kręte schody i tam się schodziło na dół i ten i wie pani co, że to było takie miejsce, że myśmy kiedyś tam chcieli wejść, nie szło wejść, bo drzwi tak się spaczyły od wilgoci, że nie szło wejść, a przyjechała jakaś tam z rodziny, ktoś który mówił, że jest tam spadkobiercą, odkluczył drzwi i się otworzyły, nie, no (...) to w Słomowie (...)"</p> <p>OB_PA_002: "tam dzieci chodziły nasze do szkoły do Słomowa, nie, tam do komunii, no potem tutaj już z powrotem, ale głównie to były powiązania przez szkołę (...) potem zrobili tutaj w Rożnowie szkołę i się zmieniło"</p>
4.	Miejsca kultu religijnego	<p>Jedynie kaplica we wsi.</p> <p>Informator 2: "a tu kaplica, wie pani co, jest skala 1:2, mniejsza, na końcu wsi wybudowana"</p> <p>OB_PA_002: "to była kostnica"</p> <p>Informator 2: "tak, w 1910 roku, o, że mieliśmy przed 3 lata 100-lecie tej kaplicy. Ona miał być na środku wsi, ale wie pani co, tu się nie dogadali się z właścicielami gruntów (...) ona jest zbudowana z tamtej strony, głównie ludzie jeżdżą tutaj od Murowanej Gośliny, od Obornik, natomiast tam mniej ludzi jeździ"</p> <p>OB_PA_002: "jest ciekawe to, że jest całe () są malowidła i jest wymalowane całe życie Pana Jezusa na suficie (...) ale jest</p>

		<p>bardzo ładnie, tak, bardzo ładnie jest utrzymane"</p> <p>Informator 2: "są takie elementy, o krzyż maltański jest, tam był na kaplicy, tutaj też, ponieważ ta właścicielka ona była głównie tą, to znaczy się tak, mąż jej płacił, a ona była tą sprawczynią tych budowli, to ona należała do tych, bo są kawalerowie i damy tam tego maltańskie, nie, to ten, muszę pani powiedzieć, że tu ludzie niektórzy mówili 'a po co ten krzyż harcowski?', bo on ma taki kształt krzyża harcowskiego, nie (...)o i to zwalili, to jest pęknięte, ja to skleiałem, to leżało, wie pani co, tam pod kaplicą, bo tu był taki proboszcz, przyszedł, który mówi tak 'ja to chcę mieć piękno w prostocie', o, taka była jego filozofia i on tam nam wiele rzeczy kazał, wie pani co, zburzyć, nie, ja mówię 'w żadnym wypadku', nie, a ten krzyż spadł, bo on był tak przyklejony do tynku, nie i myśmy potem, żeśmy tą datę to żeśmy wymalowali (...) to tak też były takie cyfry, tak właśnie jak na tym, jak były te stare (...) mieliśmy problem z księdzem, żeby na kaplicy krzyż umieścić (...)"</p>
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	<p>OB_PA_002: "znaczy się pielgrzymka do Dąbrówki idzie, ale to przez Uchorowo, przez Pacholewo nie, także my nie mamy".</p> <p>Informator 2: "natomiast wie pani co, ten okres przedwojenny, powojenny, jeszcze taki można powiedzieć, bardziej współczesny, bo nie było jeszcze samochodów, ale były rowery, nie, to wie pani co, to tutaj dużo ludzi właśnie jeździło do tej Dąbrówki Kościelnej, także to jest takie miejsce, że tam (...)"</p>
6.	Lokalne odpusty	<p>OB_PA_002: "9 sierpnia"</p> <p>Informator 2: "zaraz po żniwach, nie, także, wie pani to jest właśnie dobrze, bo to jest po żniwach, bo wie pani, Polacy bardzo dużo pracują teraz, nie, wszyscy mówią, ci ekonomiści, że my mamy małą wydajność pracy, ale wszędzie, to nie tylko na wsi, ale w mieście tak samo (...)"</p> <p>OB_PA_002: "i jakieś są jeszcze tutaj np. rocznice, czy było 100-lecie naszej tutaj kaplicy pacholewskiej, to też była taka uroczystość parafialno właściwie... parafialna"</p>

## V. Lokalne uroczystości i obchody świąteczne

1.	Dożynki	<p>Informator 2: "tak, wie pani co, są gminne dożynki organizowane, te dożynki to organizuje władza, przede wszystkim dla władzy, wie pani co, to zjawisko występuje w Wielkopolsce dość powszechnie, również na szczeblu wojewódzkim, nie, pan marszałek organizuje dożynki i np. dożynki organizuje bez współpracy z Wielkopolską Izbą Rolniczą, mimo że np. ta Izba chciała, żeby wspólnie jakiś termin, wspólne miejsce, coś tam powiedzmy, no żeby była ta wspólnota (...)"</p> <p>"dożynki gminne, to muszę pani powiedzieć też, że to jest, wie pani, można powiedzieć wszystko jest robione dobrze, wie pani, tu, wie pani, są obrzędy, jest wie pani, występują zespoły, wszystko jest dobrze zorganizowane, w różnych wsiach są, nie, ale brakuje tego akcentu tej autentyczności rolniczej, tam rolników jest mało, nie, i przede wszystkim władza gminna zaprasza zaprzyjaźnioną władzę polityczną szczebla wojewódzkiego i krajowego, nie, a ci znowu z kolei chętnie przyjeżdżają, bo wie pani co, robią sobie kampanię wyborczą, nie, bo kampania wyborcza teraz w Polsce trwa non stop (...)</p> <p>także, wie pani co, że autentyczność np. dożynek, jak ja tak obserwuję teraz, to rzeczywiście, że ona występuje, ale przede wszystkim na tym najniższym szczeblu, na tym najniższym szczeblu wiejskim, nie, to ona rzeczywiście występuje, natomiast już każdy szczebel wyżej, nawet w parafii, widzi pani co, głównie to proboszcz, on tego, bo tak to muszę pani powiedzieć, że też jest problem, nie, w tym roku były dożynki, to były gminne, o, gminne dożynki były w naszej wsi parafialnej i wszystkie wsie były zaproszone, tylko nie nasza wieś, by my jesteśmy w innej, my jesteśmy w tej parafii, ale jesteśmy w innej gminie, nie."</p> <p>OB_PA_002: "ale jest jeszcze też możliwość spotkania się, bo właściwie rada parafialna organizuje parafiadę, no to są z okazji</p>
----	---------	---

		<p>odpuściów w kościele i wtedy są zawody, współzawodnictwo między poszczególnymi wsiami, które należą do parafii i wtedy są tam jakieś nagrody, czy tam puchar proboszcza, przy tej okazji wsie się mogą wystawić, czy tam właśnie jakieś sprawy żywnościowe, czy coś tam innego, to wtedy się wystawiają"</p>
2.	Dni gminy/wsi	Brak informacji.
3.	Lokalne festyny	<p>OB_PA_002: "też są festyny, z okazji np. dnia dziecka, tu nasza pani sołtys organizowała chyba było 2 lata z rzędu z okazji dnia dziecka"</p> <p>Informator 2: 'to jest taki festyn właśnie tak, wie pani, nie zawsze dokładnie 1 czerwca, czasami trochę wcześniej, czasami trochę później, razem ze strażakami (...)'"</p> <p>OB_PA_002: "dzień strażaka połączony jest z dniem dziecka także tam wspólnie"</p> <p>Informator 2: "także praktycznie to od jakiegoś czasu, co roku jest"</p> <p>Informator 2: "jest Ochotnicza Straż Pożarna, tak", "straż pożarna, wie pani co, jest od długiego czasu, praktycznie, wie pani co, jak ja pamiętam, to..."</p> <p>OB_PA_002: "od 70-tego roku chyba..."</p> <p>Informator 2: "nie, nawet wcześniej Lucyna, to nawet było od czasów powojennych, wie pani, tu za naszymi, tamtymi oborami, to wie pani co, tam był kiedyś taki, jak to po wojnie budowano, wie pani, tam świetlice, takie różne to z drewna były często budowane to tam na zapleczu mieli nawet taką konną sikawkę, nie, potem mieli, wie pani co, motopompę taką, nie, nawet była, wie pani co, młodzieżowa drużyna, która nie miała żadnych stroi to występowała w mundurkach harcerskich, nie, także potem był taki okres troszeczkę, wie pani co, że to się tak trochę tam jak gdyby trochę, trochę to się zmniejszyło, ta aktywność, ale teraz jak gdyby, wie pani co, to się tam odbudowuje, bo część młodych ludzi tam jest (...) mają teraz strażnicę, to mają w takim budynku, gdzie gmina</p>

		<p>wydzierżawiła, czy powiedzmy dostała użyczenie od spółdzielni, taki budynek inwentarski nieużywany i tam mają tą swoją strażnicę"</p> <p>OB_PA_002: "to znaczy się () organizują bardzo sporadycznie, chętni idą na zabawę, natomiast jeżeli chodzi o organizację jakoś tak, jak pani nasza sołtys ich nie zmobilizuje, to nie</p> <p>Informator 2: "tu same kobiety rządzą, widzi pani, tu jedna kobieta rządzi, druga jest sołtysiem, też rządzi i prezesem OSP też jest kobieta"</p> <p>OB_PA_002: "przez panią sołtys, albo jeżeli strażacy, to one się wspólnie dogadują i wspólnie też organizują"</p>
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	<p>Świetlica:</p> <p>OB_PA_002: "jest świetlica wiejska, tak"</p> <p>Informator 2: "w tym miejscu jest dosyć długo, natomiast, wie pani no będzie ze 40 [lat], bo była remontowana kiedyś, to była, wie pani co, w budynku jak gdyby spółdzielczym, potem się okazało, że te budynki to należą do gminy, także teraz jest własnością gminy, natomiast w tym okresie powojennym to była świetlica ta drewniana, co tu mówiłem, że tam ten wóz strażacki był jeszcze taki konny, ta konna sikawka, także to pozostało"</p> <p>Wiatrak:</p> <p>OB_PA_002: "ładnym obiektem jeszcze w Pacholewie był wiatrak, który się spalił gdzieś ze 3 lata temu, nie, czy z 5"</p> <p>Wiatrak spalił się w całości.</p> <p>Informator 2: "i ten wiatrak, widzi pani, to miał być do tego muzeum do Jaracza miał być przeniesiony, ale wie pani co, że no podejrzewam, że wie pani co, też była kwestia finansowa, nie, że ci właściciele żądali pewno dużo, tam te finanse były ograniczone, a wie pani co, że szkoda, bo to był ciekawy ewenement techniczny, bo wie pani co, to był wiatrak, on nie miał skrzydeł już, był bez skrzydeł, ale miał takie ciekawe przekładnie, bo ostatnie skrzydła, które były zrobione przed wojną mia-</p>

ły zły kąt i on kiepsko pracował, ale ten właściciel założył przekładnie i miał silnik spalinowy obok i napędzał ten wiatrak tym silnikiem spalinowym, nie, także wie pani co, że szkoda, że to się spaliło."

KGW:

OB\_PA\_002: "nie ma", "było, ale właściwie koło gospodyń to tylko właściwie sprowadzało się do tego, że tak, albo sobie był podział ludzie właśnie ze spółdzielni i właśnie ta reszta wsi - gospodarze indywidualni, co ja byłam zbuntowana jak tutaj przyszłam dlatego, że oni sobie dla siebie organizowali, te kobiety miały dzień kobiet, a my już nie miałyśmy, nie, jak w domu nam nie złożono życzeń, no to nie miałyśmy, nie czułyśmy się kobietami, natomiast teraz jest zupełnie inaczej, dzień kobiet właśnie Bożena, jest równość ja tutaj byłam, z 20 lat nie ma."

Informator 2: "w tych dawniejszych czasach jak było to KGW to tak, jak pamiętam, to wie pani co, to było tak, że były te kursy gotowania, pieczenia robione, to tak było dla wszystkich kobiet, o i potem, wie pani co, tak sprowadzali kurczaki, przy tych kurczaków przywozili paszę dla kurcząt, bo zawsze to był problem, bo tej paszy było mało i ona szła przede wszystkim na ферmy, ale wie pani co, co tu jest ciekawego w tej wsi, to to jest to, że wszystkie te organizacje, tutaj powiedzmy i rada sołecka i strażacy i tam powiedzmy też rada parafialna, no to wie pani co, zawsze się spotykamy na, po Bożym Narodzeniu, bo my tu mamy wybudowany od 3 lat takie miejsce pamięci narodowej, co żeśmy zrobili własnymi siłami i to jest poświęcone tej kompanii goślińskiej, tego czwartego baonu porucznika Masiakowskiego, który był tutaj nauczycielem w naszej wsi i tu w sąsiedniej i ci wszyscy powstańcy, którzy tutaj z tej wsi brali udział to mają swoje takie tabliczki i tu z tych materiałów, wie pani co, taki głąz wielki żeśmy z pola przywieźli i tam, wie pani co, się spotykamy, nie i tak, wie pani co, że robimy też, w tym roku też takie uroczystości będą, zaraz po, bo to 27-go to powstanie wy-

buchło to zaraz po Bożym Narodzeniu i to tak, wie pani co, oprócz naszej wsi i naszych władz gminnych i powiatowych również z sąsiedniej gminy, z sąsiedniego powiatu, bo Murowana Goślina, do której ci nasi tutaj powstańcy należeli do tego baonu, do to już jest inna gmina, nie, to potem w Białężynie tam jest teraz niedawno tej szkole nadali imię tego właśnie Masiakowskiego, tego nauczyciela, który, tak notabene mówiąc, to wie pani co Niemcy go zamordowali w 39-tym roku to tu z naszej wiejskiej inicjatywy to powstało w Obornikach koło Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego, nie, także tam są też Oborniczanie"

OB\_PA\_002: "głównymi działaczami jest mój mąż, pani sołtys, pani sołtys mąż"

Informator 2: "tam uczciliśmy w tym miejscu nie tylko, tylko tą kampanię z tego czwartego baonu, ale też innych powstańców, którzy walczyli o tam, mój ojciec, mojego ojca kuzyn, co też brali udział, potem w tej wojnie 20 roku na wschodzie też przed kilku laty żeśmy odrestaurowali w sąsiedniej wsi pomnik, bo wie pani, tam dzierżawimy też grunty ta nasza wieś jest nie-duża, tu rolników jest nie dużo, ale grunty dzierżawią w 3 wsiach, nie, także można powiedzieć, że bardzo ekspansywni ludzie, nie, no i tak można powiedzieć, to w związku z tym, że tam jakieś korzyści osiągamy, coś trzeba też zrobić tam, tam, wie pani co, te władze gminne, po prostu mimo takiego no prośzenia się tam, przez wiele lat, tam się zmieniały i to, jakoś nie mogły się zmobilizować nigdy, nie, a to był, wie pani co, taki bardzo ciekawy pomnik, bo to był, to jest jedyny taki pomnik orła białego tu w Wielkopolsce, takiej konstrukcji, wie pani co, nie ma nigdzie, to są wzory, wie pani co, wzięte z Włoch, tam z Rzymu przywiezione bo tutaj właścicielami byli też ci spokrewnieni z tymi Turnami objezierskimi."

OB\_PA\_002: "Pacholewo i Słomowo łączyło to, że był jeden właściciel i dlatego jest tak w związku"